„Lewy” za darmo, reszta za drobne, czyli wygrywaj i wydawaj jak Bayern

Michał Skiba
sport@glos.com

Piłka nożna

Bayern Monachium to żywy dowód na to, że pieniądze nie grają. Bawarczycy od lat byli zniesmaczeni szaleństwem rynku transferowego. Rzadko dają się w to szaleństwo wciągnąć, a od dekad są wśród najlepszych. Zwycięski skład z finału Ligi Mistrzów kosztował prawie dwa razy mniej od Neymara.

- Nigdy nie wydalibyśmy 100 milionów za 33-latka - mówił o transferze Cristiano Ronaldo do Juventusu Karl-Heinz Rummenigge, prezydent Bayernu Monachium. Kibice zdążyli się przyzwyczaić do faktu, że Bawarczycy przed transferem oglądają dokładnie każde euro. Wydają mądrze i - zazwyczaj - bardzo skutecznie. W Lizbonie po triumf w LM sięgnął skład, który kosztował monachijczyków... lekko ponad 100 milionów euro.

A Bayern przecież ograł PSG, klub będący współczesnym symbolem przepychu i blichtru. Kylian Mbappe kosztował 180 milionów euro. Neymar? Jeszcze więcej, rekordowe 222 miliony. W wyjściową jedenastkę katarscy właściciele paryskiego klubu zainwestowali 588 mln euro. Pięć razy więcej niż mistrzowie Niemiec w całą „zwycięską” ekipę z finału na Stadionie Światła.

Mistrzowie Niemiec zagrali składem, który - w różnych okienkach transferowych - został zbudowany za 130 milionów euro. Mogło być taniej, bowiem wydawało się, że od pierwszej minuty finału w Lizbonie zobaczymy Ivana Perisicia. Roczne wypożyczenie Chorwata kosztowało władze FCB około pięciu milionów euro. W finale w podstawowym składzie Die Roten zagrał jednak Kingsley Coman. Francuz najpierw został wypożyczony z Juventusu na dwa sezony za siedem milionów euro, potem wykupiony za kolejne 21.

Trudno w to uwierzyć, ale do poprzedniego lata rekord transferowy w Bundeslidze należał do VfL Wolfsburg. „Wilki” w 2015 roku wykupiły z Schalke 04 Juliana Draxlera za 43 miliony euro. Rekord transferowy Bayernu wynosił wtedy 41,5 miliona euro - tyle Bawarczycy zapłacili latem 2017 roku za Cerentina Tolisso z Olympique'u Lyon. Do szerszego otworzenia sejfu szefów Bayernu musiał namówić... Robert Lewandowski. - Bayern jeszcze nigdy nie zapłacił za piłkarza więcej niż 40 mln euro. Na rynku transferowym to już od dawna jest kwota raczej ze średniego przedziału, a nie ze szczytu. W ostatnich latach nie rośliśmy z rynkiem - mówił „Lewy” w rozmowie z magazynem „Der Spiegel”.

FOT. IMAGO SPORT AND NEWS/ EAST NEWS

130 mln euro – tyle warta była jedenastka Bayernu w ostatnim finale Ligi Mistrzów w meczu przeciwko Paris St Germain (1:0)

Wywiad kapitana reprezentacji - udzielony „Spieglowi” jesienią 2017 roku - odbił się w Monachium szerokim echem. Zły na Polaka był Karl-Heinz Rummenigge, dyrektor generalny klubu z Allianz Arena.

W finale Champions League na Estadio da Luz Tolisso pojawił się na ostatnie cztery minuty i to on był najdroższym zakupem Bayernu na murawie. Wśród piłkarzy wyjściowej jedenastki tym najdroższym był bramkarz Manuel Neuer. W Monachium jest od 2011 r. Wtedy FCB kupił go z Schalke za 30 milionów euro. W ogólnym rozrachunku tyle samo kosztował Coman. Następny w tej klasyfikacji jest Thiago Alcantara, za którego Bayern zapłacił 25 mln euro.

Najmniej Bayern kosztowała ofensywna wierchuszka z Robertem Lewandowskim na czele. Za Thomasa Muellera, Leona Goretzkę i Lewego Bayern zapłacił zero euro. Teraz do tej zwycięskiej maszyny dojdzie drogi trybik. Bayern kupił z Manchesteru City Leroya Sane za 50 mln euro. Wszak nie wolno zapominać, że Bayern nazywany jest niemieckim „FC Holywood”. ©℗

Tenis

Iga za burtą, a Magda zagra dziś z z Mertens

Iga Świątek nie poszła w ślady Magdy Linette i nie awansowała do drugiej rundy turnieju WTA Internazionali BNL d'Italia w Rzymie. 19-latka z Warszawy przegrała we wtorek 6:7 (5-7), 3:6 z Holenderką Arantxą Rus. „Mączka - tęskniłam. Za nami pierwsze treningi w Rzymie, na jednym z najpiękniejszych obiektów" - cieszyła się z powrotu na korty ziemne na Twitterze Iga Świątek, ale jej debiut w stolicy Włoch pierwszy od ponad roku oficjalny mecz na tej nawierzchni (z powodu pandemii koronawirusa wiosenne turnieje na ziemi zostały odwołane albo przeniesione na jesień, jak ten w Rzymie) udany, niestety, nie był. Polka na papierze wydawała się faworytką. Sugerował to ranking WTA (Świątek jest w nim 52., a Rus 71. i do turnieju głównego przebijała się przez kwalifikacje), jak również fakt, że nasza rakieta numer dwa lubi grać na mączce. Wygrała na niej zresztą w deblu juniorski Roland Garros, a rok temu - już w rywalizacji seniorek - dotarła w Paryżu do 1/8 finału. Przebieg meczu tego jednak nie potwierdził. W poniedziałek do drugiej rundy awansowała za to w stolicy Włoch Magda Linette, która pokonała mistrzynię French Open z 2017 roku, Łotyszkę Jelenę Ostapenko. Kolejną przeciwniczką poznanianki będzie rozstawiona z numerem 11., Belgijka Elise Mertens. **(ZDAN)**

Wioślarska elita zawita do stolicy Wielkopolski

Wioślarstwo

Karol Maćkowiak
sport@glos.com

Już za trzy tygodnie do Poznania zjadą najlepsi wioślarze Starego Kontynentu. Mistrzostwa Europy w Wioślarstwie po raz czwarty odbędą się w stolicy Wielkopolski.

Historia wioślarskich Mistrzostw Europy sięga 1893 roku. Od tego momentu aż do II wojny światowej europejski czempionat odbywał się rokrocznie. Tę tradycję przerwała wojna, ale w 1958 roku najlepsi wioślarze zagościli po raz pierwszy po wojnie w Polsce, w Poznaniu (w okresie międzywojennym ME odbyły się też w Bydgoszczy), gdzie mężczyźni rywalizowali we wszystkich siedmiu klasach łodzi olimpijskich, a kobiety wystartowały w pięciu.

Wówczas mistrzostwa Europy dzielono na dwie części. Najpierw w dniach 22-24 sierpnia o medale walczyły panie, a później do walki stanęli mężczyźni (29-31 sierpnia). Najlepiej spisała się czwórka ze sternikiem (tworzyli ją: Juszczak, Kostka - obaj Posnania, Naskręcki, Rasztar - obaj KTW Kalisz i sternik Kuśnierek, ta osada zajęła piąte miejsce). Pierwsze zawody w stolicy Wielkopolski nie były zbyt szczęśliwe - Polacy zostali bez medalu.

FOT. ARCHIWUM GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO

Prezes Wielkopolskiego Związku Towarzystw Wioślarskich, Aleksander Daniel, zaprasza kibiców na Tor Regatowy Malta

Reaktywacja mistrzostw w Poznaniu

Po zawodach w Moskwie (1973) zdecydowano o zawieszeniu rozgrywania mistrzostw. Jednym z orędowników reaktywacji imprezy był Poznań i to tutaj po 34 latach przerwy odbyły się kolejne zawody.

- Wraz z miastem, które przeprowadziło remont Toru Regatowego, przygotowaliśmy się do organizacji regat na światowym poziomie. Najpierw w Poznaniu odbyły się Mistrzostwa Świata Juniorów w 1995 r., potem w kolejnych latach rozwijaliśmy się i w 2004 r. odbyły się Młodzieżowe Mistrzostwa Świata, a następnie Puchar Świata. Nabywaliśmy doświadczenia, powołano fundację, która inwestowała w konieczne wyposażenie, stworzyła zespół specjalistów. Z kolei miasto inwestowało w infrastrukturę i wspólnie osiągnęliśmy opinie dobrego zaangażowanego i doświadczonego organizatora. Dlatego też powierzono nam organizację reaktywowanych regat Mistrzostw Europy - wspomina Aleksander Daniel, prezes zarządu Fundacji Wielkopolskie Wioślarstwo.

W mistrzostwach uczestniczyło 397 zawodników z 30 państw. Nasza reprezentacja zajęła 12. miejsce w klasyfikacji medalowej, zdobywając trzy srebrne krążki: dwójka bez sternika, ósemka oraz dwójka podwójna wagi lekkiej (Mokronowska i Kemnitz - obie urodzone w Poznaniu).

Ostatni czempionat udany dla Wielkopolan

72. Mistrzostwa Europy (2015) w wioślarstwie ponownie zawitały do stolicy Wielkopolski.

Na ostatnich mistrzostwach w Poznaniu Polacy wywalczyli trzy medale: dwójka podwójna (Magdalena Fularczyk-Kozłowska, Natalia Madaj - urodzona w Pile), czwórka podwójna (Kobus, Ciaciuch - urodzona w Ślesinie, Leszczyńska, Springwald) oraz dwójka podwójna wagi lekkiej (Dorociak, Deresz).

Tuż za podium rywalizację zakończyła czwórka podwójna z Wiktorem Chablem w składzie. W tym roku osada z Chablem w składzie będzie jednym z głównych kandydatów do medalu.

Mistrzostwa w reżimie sanitarnym

Tegoroczna impreza będzie wyjątkowa, bo rozegrana w reżimie sanitarnym. Będzie to jedna z trzech dużych, mistrzowskich imprez wioślarskich, które będą w tym roku zorganizowane na Starym Kontynencie. Na cały czas trwania zawodów wprowadzone zostaną specjalne zasady, które mają zapewnić wszystkim bezpieczeństwo. Plan został opracowany na podstawie zaleceń Światowej Organizacji Zdrowia (WHO), FISA i władz w kraju. Tradycyjnie kluczowe jest wsparcie Urzędu Miasta Poznania, który zadbał o przekazanie odpowiednich środków na organizację oraz odnowienie infrastruktury.

- Byliśmy jako miasto partnerem przy wszystkich imprezach wioślarskich w ostatnich latach. Nie inaczej będzie też tym razem - zauważyła Ewa Bąk, dyrektor Wydział Sportu UM Poznania. Zmodernizowano wieżę sędziowską wraz z salkami, wyremontowano wszystkie kondygnacje, dach i elewację. W ramach inwestycji zmodernizowano też instalację teletechniczną. Remont budynku multimedialnego objął odświeżenie sali konferencyjnej oraz innych pomieszczeń.

Najważniejsze cele na lata przyszłe to modernizacja hangarów kończąca etap kompleksowej rewitalizacji maltańskich budynków, a także rozpoczęcie prac koncepcyjnych nad możliwością poszerzenia Jeziora Maltańskiego, co umożliwiłoby budowę toru powrotnego oraz wykonania drogi pieszo-rowerowej po północnej stronie. ©℗

2020 european rowing championships
Poznan Poland
Poznan, Poland
9 - 11 October, 2020